

PISANE NA CZASIE - Najprościej... dowalić

Napisano dnia: 2025-04-05 16:20:31



(Inf. wł.). Trwa proces stopniowej odbudowy Stronia Śląskiego i niektórych miejscowości poszkodowanych przez powódź. Przebiega na tyle dynamicznie, na ile pozwalają fundusze, którymi w danym momencie może dysponować gmina. W wielu przypadkach, aby te środki, w tym głównie państwowe, można było wykorzystać, jest niezbędne posiadanie dokumentacji na wykonanie większości zadań. Jej opracowanie też wymaga czasu. Niby sprawy oczywiste, ale nie dla wszystkich. Po treści wielu komentarzy pojawiających się w internecie wniosek jest jeden: mędrków i mędrkujących nie brakuje...

Od wrześniowego żywiołu, który spowodował sporo szkody w części gminy strońskiej, już upłynęło kilka miesięcy. Ten okres wykorzystano na zapewnienie podstaw życia, poprzez m.in. uporządkowanie gospodarki wodnej i ściekowej, udrożnienie ciągów komunikacyjnych czy wsparcie finansowe lub rzeczowe osób najdotkliwiej poszkodowanych. Pracownicy wielu instytucji i aktywiści różnych stowarzyszeń przechodzili samych siebie, aby jak najszybciej załatwić najpilniejsze potrzeby. Nie u wszystkich mieszkańców ten fakt znalazł uznanie. Na przykłady szkalowania, znieważania bądź pomawiania przedstawicieli różnych służb do tej pory można natrafić w przestrzeni publicznej. Łatwo im się dowala niewybrednościami, przy tym okazując dalekie, a nawet jeszcze dalsze prostactwo.

- Przyznam szczerze, że z taką skalą hejtowania pod adresem samorządowców to jeszcze nie spotkaliśmy się - przyznaje burmistrz **Dariusz Chromiec**: - Poprzednia miała miejsce w okresie minionej kampanii wyborczej do rad gmin i burmistrza. Natomiast po powodzi, to wielu krytykantów wręcz przeszło samych siebie. Oczywiście, że nie ulegliśmy presji. Określiliśmy sobie kierunki działania przez władze miejskie i konsekwentnie tego się trzymamy. W razie potrzeby, sięgamy po doradztwo lub opinie specjalistów w danej dziedzinie, nie korzystamy z podpowiedzi mentorów, których - jak widać - mamy całą masę...

To samo zjawisko jest obecne w wielu innych gminach, niekoniecznie popowodziowych. W nich także dają o sobie znać niby wszystko wiedzący, na wszystkim się znający i przekonani do swojej nieomyślności "mądrale". Smutne, że zamiast dodawać otuchy i po prostu wspierać poczynania innych ludzi na rzecz dobra ogółu, wcielili się w rolę hejtera, któremu najprościej jest komuś dowalić. Warto pamiętać, że tak dzieje się do czasu.

(bwb)